

ANNA WACHOWIAK
*Akademia Rolnicza
w Poznaniu*

SYTUACJA RODZINNA KOBIETY WIEJSKIEJ W POLSCE W LATACH DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH. WYBRANE ASPEKTY CHARAKTERYSTYKI SOCJOLOGICZNEJ

Rola rodzinna kobiety w Polsce - a praca zawodowa

Na ukształtowanie się roli rodzinnej kobiety w Polsce wpływa wiele czynników, wśród których istotne znaczenie posiadają takie z nich jak: modele strukturalno-instytucjonalne rodziny, kultura behawioralna rodziny, sytuacja prawna kobiet, system świadczeń socjalnych na rzecz rodziny i ochrony macierzyństwa, czy też działalność kobiecych organizacji na wsi i w mieście, pomagających godzić funkcje domowe z zawodowymi.

Praca zawodowa kobiet zamężnych (fakt od zawsze naturalny w rodzinach chłopskich), upowszechnienie się jej we wszystkich warstwach społecznych, przeobraziło tradycyjną pozycję kobiety w rodzinie, otwierając rozległy obszar badaniom socjologicznym, określającym wpływ pracy żony na układ wzajemnych stosunków między małżonkami, między rodzicami a dziećmi, oraz na wychowanie dzieci. W tle tej refleksji ważne jest także dostrzeżenie przemian w świadomości, dotyczącej kobiecej roli w społeczeństwie, a także zmian w postulowanym i faktycznie realizowanym modelu ról rodzinnych oraz stylu życia charakteryzującym dane środowisko społeczne.

Niewątpliwie jednak czynnikiem w dominujący sposób określającym pozycję kobiety w rodzinie jest praca zawodowa. Praca zawodowa ma jednak niejednorodne znaczenie i miejsce w hierarchii priorytetowych wartości, na które wskazują same kobiety. Ponadto - praca zawodowa kobiet budzi zróżnicowane oceny, wyrażane na forum publicznym przez spolaryzowane grupy opiniotwórcze.

W tak zwanej „kwestii kobiecej” - ta polaryzacja koncepcji wskazuje na:

- 1) dążenie do pełnej aktywizacji zawodowej kobiet,

- 2) dążenie do zahamowania aktywizacji zawodowej kobiet, wynikające z przekonania o pierwszeństwie roli rodzinnej kobiety (pogląd ten wyraża na podłożu przekonań, że kobiety do pracy zarobkowej popycha tylko przymus ekonomiczny).

Wybitny polski socjolog - Józef Chałasiński, miał w tej kwestii pogląd dość tradycyjny. Wskazywał on wielokrotnie, iż dom, będący środowiskiem kultury wymaga tego, aby żona lub mąż nim kierowali. Jego zdaniem jednak, z wielu względów jest to raczej funkcją kobiety niż mężczyzny. Tej funkcji kobieta nie może jednak spełniać zadowalająco, przy pełnym obciążeniu pracą poza domem - uważał J. Chałasiński. Zatem rola kobiety jest integralnie związana z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego. Mimo jednak werbalnych manifestacji, mających na celu dowartościowanie społeczne pracy kobiety w gospodarstwie domowym i na tym tle również postrzeganie jej roli społecznej, przemiany faktyczne w tym zakresie i dowartościowanie de facto napotyka na trudne do przekroczenia bariery świadomościowe. Zatem, niezupełnie do przeszłości należy model gradacji wartościowania pracy obojga małżonków, w zależności od tego, czy nosi ona cechy statusu pracy domowej czy też pozadomowej. Najczęściej jest tak, iż niski status pracy domowej wiąże się zwykle z faktem, że uznaje się ją za niewynagradzaną, nie przechodzącą przez rynek, a więc nieprodukcyjną.

Praca zawodowa i domowa kobiet wiejskich

W rolnictwie trudno jednak dokonać podziału pomiędzy pracą zawodową i domową. W gospodarstwach rolnych bowiem, kobiety uczestniczą we wszystkich rodzajach produkcji (t.j. - tej na rynek i tej do autokonsumpcji).

Najczęściej też wyodrębnienie gospodarstwa rolnego i domowego ma tutaj charakter pozorny. W rodzinie wiejskiej na barkach kobiety zostaje złożona praktycznie cała praca domowa. Wielopokoleniowość rodziny tylko częściowo łagodzi ten problem. Egalitaryzm ról męskich i żeńskich jest zjawiskiem rzadko występującym w rodzinie wiejskiej, dodatkowo hamowanym znacznie częściej niż w mieście faktem wspólnego, wielopokoleniowego mieszkania.

Tradycyjny podział ról domowych przypisuje więc kobiecie wiejskiej zadania o charakterze stałym, rutynowym, permanentnym, mężczyźni natomiast zadania domowe mające charakter dorywczy - (takie jak: reperacje sprzętów, odnawianie mieszkania - etc). Ogród, czy działka przyzagrodowa, nadal stanowią wyłączne miejsce pracy kobiet. Autokonsumpcja, będąca istotną częścią zadań kobiet wiejskich w gospodarstwie domowym, nosi ślady autarkii rodzinnej z czasów gospodarki naturalnej. Kobiety wiejskie uczestniczą też, jak ongiś, we wszystkich pracach polowych przez cały rok, nie tylko w okresie szczytu (orka, nawożenie, żniwa). Hodowla zwierząt obecnie - w konkretnym gospodarstwie, może być przypisana jednej lub drugiej płci (choć w niedalekiej jeszcze przeszłości

ści były to zadania wyłącznie kobiet). Rozwój rolnictwa specjalistycznego, wbrew nadziejom związanym z profesjonalizacją pracy rolnika, nie przyniósł i nie oznacza wycofania się kobiet z produkcji (również w państwach Europy Zachodniej). Kobieta nadal jest siłą roboczą w gospodarstwie wiejskim i kierowniczą w gospodarstwie domowym. Ciągłe wykonuje ona bardzo wiele zadań - w gospodarstwie rolnym, zagrodzie i w polu. Różnorodność i nieprecyzyjność statusu kobiety w rolnictwie wynika z nakładania i przenikania się pracy rolniczej i pracy domowej, czego nie zmieniły i nie uprecyzyjniły procesy modernizacji, zachodzące w rolnictwie i obok rolnictwa.

Niezależnie od faktu, czy kobieta wiejska posiada zatrudnienie pozarolnicze, czy też nie zawsze to ona jest kierownikiem gospodarstwa domowego. Jednocześnie wpływ kobiet na funkcjonowanie gospodarstwa rolnego występuje jakby w oderwaniu, w niepełnym związku z tym, że kobiety wiejskie coraz częściej są również przedstawicielkami innych zawodów. Często socjologowie wsi konstatują przy tej okazji, że specyfika pracy w rolnictwie jest trochę podobna do specyfiki pracy na własny rachunek. Charakteryzuje ją: ciągłość przenikalność między sferą pracy i sferą domową.

Wieloaktywność - charakteryzująca pracę w rolnictwie, inaczej wyraża się w przypadku mężczyzny-rolnika, a inaczej w odniesieniu do kobiety wiejskiej. Wieloaktywność mężczyzny-rolnika mieści się w sferze produkcyjnej, natomiast wieloaktywność kobiety wiejskiej w sferze produkcyjno-domowej. Chociaż więc żona rolnika nie dzierży władzy proporcjonalnie do swego udziału w produkcji, to jednak nie trzyma się na uboczu wszelkich jej aspektów. Ważna cecha gospodarstwa rolnego, jaką jest trwałość gospodarstwa rodzinnego, przejawia się również do pewnego stopnia w uniwersalności zasad podziału zadań między mężczyznę i kobietę, ich opierającej się czasowi trwałości. Ta cecha trwałości gospodarstwa rodzinnego wyraża się w innej jeszcze sferze, jaką jest imperatyw, powinność, aby kobieta wiejska w razie śmierci męża była zdolna do przejęcia gospodarstwa nawet wówczas, jeśli aktualnie wykonuje zawód pozarolniczy. Małżeństwo stanowi więc dla rolnika czynnik: gwarancji, stabilizacji i dziedziczenia. Brak następcy, bezdzietność, czy też bezżenność - to czynniki hamujące inwestycje, rozwój i modernizację gospodarstwa.

Dla kobiety bycie żoną rolnika może np.: dawać poczucie pewnej, niezależnej od koniunktury stabilizacji, czy też - do pewnego stopnia - dawać pewność uniknięcia groźby bezrobocia. W wielu innych państwach (np.: w Unii Europejskiej), żony rolników coraz częściej też mają duży udział w takich m.in. grupach zawodowych jak: urzędniczki, sekretarki, nauczycielki, pielęgniarki, czy też - pracownice socjalne. Co to oznacza? Jak się wydaje, oznaczać to może przede wszystkim to, że kobieta wnosi do rodziny wiejskiej pewien poziom kultury i kapitał społeczny, natomiast rolnik taki cieszy się uznaniem społecznym. W takich mieszanych małżeństwach, jak zauważają zachodni socjologowie wsi,

zwraca się przede wszystkim uwagę na ten kapitał, uprzednio niedoceniany. W taki więc właśnie sposób, wykształcone kobiety wiejskie wnoszą swe atuty w drodze ku modernizacji nie tylko własnej rodziny, lecz również całej społeczności wiejskiej.

Transformacja gospodarki w Polsce a sytuacja kobiet wiejskich

Ważnym, odrębnym i kluczowym problemem, z punktu widzenia obrazu sytuacji rodzinnej kobiety wiejskiej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych, jest kwestia transformacji gospodarki i jej wpływu na rolę kobiet w rodzinie. Ubożenie rodzin, z których większy procent przypada na rodziny wiejskie niż miejskie, to generalnie pogorszenie warunków gospodarstw domowych, w których żyją i które prowadzą kobiety. Skalę ubóstwa (mierzonego i określanego jako ubóstwo względne, zmieniające się w zależności od średniego poziomu życia w kraju), określa m.in. fakt, że ok. 5 mln polskich rodzin żyje na, lub poniżej relatywnej linii ubóstwa t.j. poniżej poziomu minimum socjalnego.

Na skalę tę nakłada się dodatkowo występująca ok.18% tzw. luka wydatkowa, obrazująca głębokość ubóstwa. Wskazane 18% odnosi się do różnicy poziomu dochodów rodzin, pomiędzy minimum socjalnym a realnymi dochodami, przypadającymi na członka rodziny.

Gospodarstwa rodzin wiejskich w okresie transformacji stanowią ok. 20% wśród ogółu gospodarstw, w których głowa rodziny posiadała tylko wykształcenie podstawowe (co oznacza ich gorszą sytuację przetargową w sytuacjach krytycznych). Ujmując zatem procentowo skalę ubóstwa widać więc wyraźnie, że problem ubóstwa w większym stopniu dotknął gospodarstwa rodzin wiejskich, w stosunku do rodzin miejskich (ludność wiejska stanowi ok. 38% ogółu ludności w Polsce). Wywołuje to rozliczne konsekwencje. Rodziny najuboższe charakteryzuje niski poziom spożycia artykułów żywnościowych, mniejsze spożycie: masła, ryb, przetworów spożywczych, mięsa, wędlin wysokogatunkowych, owoców i przetworów owocowych. Obecny stan funkcjonalny rodziny wiejskiej, rozumiany jako realizacja funkcji o charakterze przystosowawczym (zaspakajanie elementarnych potrzeb życiowych członków rodziny, oraz społeczeństwa), limituje więc w ogromnym stopniu pauperyzacja rodzin i polaryzacja stanu możliwości. W sytuacji bardzo skromnych zasobów finansowych wielu rodzin wiejskich, zainteresowania matek, gospodyń wiejskich, koncentrować się będą głównie wokół problemu: jak przetrwać. Życie zatem w takiej rodzinie stanie się raczej cyklem wyrzeczeń, a nie cyklem osiągnięć - stwierdza R.Skrzypniak, w oparciu o prowadzone przez siebie badania. Uważa on, iż sytuacja taka szczególnie negatywnie odbija się na dzieciach. W badaniach R.Skrzypniaka została również uzasadniona hipoteza, że zły stan materialny rodziny wpływa negatywnie na system opiekuńczo-wychowawczy i plany perspektywicznego rozwoju

rodziny. Pogoń za zdobyciem minimum finansowego zwykle dokonuje się kosztem dziecka, chociaż zazwyczaj „w imię jego dobra”.

„Złe warunki materialne, ciągły stres, ciągłe konflikty (...) lub zaledwie częściowość w spełnianiu potrzeb materialnych dzieci, wytwarzają niewłaściwą atmosferę wychowawczą w domu. W złej atmosferze wychowawczej dziecko nie może rozwijać się prawidłowo”. Tak więc przede wszystkim złe warunki materialne i brak wykształcenia są głównymi, negatywnymi wyznacznikami perspektywicznego rozwoju rodziny, szczególnie rzutującymi na zawodową i społeczną przyszłość dzieci wiejskich. Jak podaje R.Skrzypniak: „Atmosfera wychowawcza z szeregiem napięć, zagrożeń, nieprawidłowych, niespójnych reakcji na zachowania, przynosi ukształtowanie człowieka zachowawczego, bez ambicji i wymagań, pragnącego przetrwać biologicznie i w przetrwaniu tym upatrującego swój sukces”.

Rodzina spauperyzowana, koncentrująca się na pokonaniu problemów przetrwania, to jednocześnie rodzina, w której brak jest rozsądnego modelu kształcenia, a zaniżanie i nierozbudzanie ambicji dzieci, brak aspiracji rodziców co do ważności kształcenia w życiu człowieka, to przyczyna niepowodzenia szkolnego i zaburzenia w zachowaniu (...). Rodzina taka jest nieskuteczna edukacyjnie, zawodowo i wychowawczo, pozbawiona akceptacji środowiska, coraz bardziej zamykająca się we własnym kręgu (...).

Złe warunki socjalno-bytowe również bardzo niekorzystnie wpływają na kondycję rodziny w zakresie uczestnictwa w życiu kulturalno-oświatowym społeczeństwa, degradując je i pozbawiając możliwości zdobywania wykształcenia (...). Ogromny więc wpływ na realizowanie w rodzinie socjalizacji i wychowania mają, do niedawna zupełnie niedocenione (państwo socjalne) - warunki bytowe.

Jak pisze B.Tryfan, co szóste gospodarstwo chłopskie znalazło się w strefie ubóstwa. Ubożenie rodziny, na co już wskazaliśmy, to obniżenie aspiracji zawodowych w stosunku do dzieci starszych, a mniejsze dzieci zabiera się z przedszkoli, pozbawiając je ważnych w tym wieku kontaktów z rówieśnikami. W sytuacji, gdy gros wydatków przeznaczane jest na żywność i mieszkanie, dokonuje się to kosztem: higieny, ochrony zdrowia, kultury, nauki i wypoczynku.

Dodatkowe światło na sytuację dziecka w rodzinie wiejskiej w okresie transformacji, rzuca nam uzmysłowienie sobie, jak wygląda struktura rodzin wiejskich - zwłaszcza rolniczych. Odmienność tej kategorii rodzin - w stosunku do rodzin pracowniczych w mieście - wyraża się przede wszystkim większą ich dziećnością i częstszą wielopokoleniowością. I tak np.: w roku 1994 - na 1000 kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat) przypadało 40 urodzeń żywych w mieście a 65 na wsi. Jednocześnie współczynnik dziećności matek wynosił w tym samym okresie: aż 2,27 na wsi, oraz 1,59 w mieście.

Gospodarstwa domowe na wsi - w ujęciu modalnym - są więc liczniejsze niż w mieście.

Obrazuje to następujące zestawienie :

sześć i więcej osób zamieszkuje w:

6,6% gospodarstw pracowniczych

21,9% gospodarstw domowych rolniczych

32,9% użytkowników ziemi (chłopo-robotników)

Pauperyzacja rodzin wiejskich - przyczyny i konsekwencje

Z najświeższych badań, prowadzonych przez IRWiR PAN nad rodzinami wiejskimi wynika, iż syndrom ubóstwa często wiąże się z alkoholizmem. W raporcie z tych badań czytamy, że alkoholizm, jako powód trudnej sytuacji życiowej, związany jest bardziej z większą liczebnością rodziny niż inne powody. Daje się więc wyodrębnić dwie statystycznie istotne cechy rodzin ubogich: alkoholizm i wielodzietność.

Największe zróżnicowanie dochodów w okresie transformacji na wsi widoczne jest w gospodarstwach chłopskich i chłoporobotniczych; udział najbiedniejszych sięga tu aż 25 %, spośród ogółu gospodarstw, a najbogatszych jest niski, wynosi bowiem tylko 5,3% wśród ogółu.

Bezrobocie dotknęło też aż 43% rodzinnych gospodarstw domowych na wsi. W niektórych wsiach tylko co 10-ty bezrobotny ma szansę zatrudnienia. Są to przede wszystkim pracownicy byłych PGR-ów oraz zwalniani w miastach chłopo-robotnicy. Brak też jest szans pracy dla inwalidów na wsi.

Dużym problemem są dysproporcje szans dzieci wiejskich i miejskich. Dysproporcje te uwidaczniają się już na etapie wychowania przedszkolnego (dzieci wiejskie bowiem aż czterokrotnie rzadziej korzystają z przedszkoli, niż ich rówieśnicy w miastach).

Pogłębia te nierówności - jak pisze B. Tryfan, zróżnicowanie poziomu nauczania szkół wiejskich i miejskich. Dobrą ilustrację tej tezy stanowi fakt, iż szkoły podstawowe w liczbie 1-5 nauczycieli stanowią w mieście tylko 2,6 % wśród ogółu szkół, natomiast na wsi aż 13%. Dzieci wiejskie-alarmuje Barbara Tryfan, skazane są na długą wędrówkę ze szkoły do domu - dosłownie i w przenośni. Nie wszędzie bowiem zorganizowane jest właściwe dowożenie do szkoły. Wyliczono np.: że u młodszych dzieci szkolnych na wsi czas oczekiwania na rozpoczęcie lekcji lub autobus po ich zakończeniu trwa łącznie nawet 650 godzin w ciągu roku szkolnego (przy braku możliwości brania udziału w zajęciach pozalekcyjnych). Z powodów socjalnych również znikoma liczba dzieci wiejskich korzysta z obiadów i dożywiania (15 % uczniów w miastach i tylko 5 % uczniów na wsi !).

Zgoła retorycznym jest pytanie o to, ilu uczniów szkół średnich, pochodzących ze wsi, może pobierać naukę w miejscu swego zamieszkania. Wciąż więc spada liczba uczniów ze wsi, korzystających z internatu lub stancji, ze względu na wysokie koszty.

Dziecko wiejskie staje też w obliczu innych konieczności i obowiązków, z którymi nie styka się dziecko miejskie. Wbrew coraz głośniejszemu i częściej akcentowanemu prawom dziecka i upowszechnieniu Konwencji Praw Dziecka, dzieci wiejskie są nadmiernie angażowane do prac w gospodarstwie rolnym. Średni ich czas pracy w gospodarstwie wynosi aż 2 godziny dziennie, a w lecie nawet do 6-ciu godzin. Dla porównania - dzieci w mieście pracują najwyżej 1/2 godziny dziennie, pomagając w lekkich pracach domowych).

Kwartalnik „Problemy Rodziny” od dłuższego już czasu publikuje opracowania wyników badań, z których wynika, iż dzieci w wieku do lat 14-tu wykonują również prace uchodzące za szczególnie niebezpieczne, takie jak: jazda ciągnikiem, obsługa maszyn żniwnych, omłoty, rozsiewanie nawozów. Prace te ponadto wykonywane są samodzielnie, bez nadzoru dorosłych. Bez wątpienia są one ponad fizyczne i psychiczne możliwości dziecka, prowadząc do wyczerpania i zahamowania rozwoju fizycznego. Coroczne raporty Oddziałów Regionalnych Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, w swoich protokołach powypadkowych, wskazują na wypadki, którym ulegają dzieci, z powodu: „obsunięcia drabiny, wypadnięcia z wozu i przejechania kołami, skałeczenia przez spłoszone zwierzę, wypadki przy pracy z użyciem maszyn itp”. Nic więc dziwnego, choć zbyt rzadko się o tym pisze, że nasilenie umieralności dzieci w wieku 1-14 lat jest wyraźnie większe na wsi niż w mieście, na co składają się środowiskowe uwarunkowania w ochronie zdrowia dzieci i młodzieży.

Środowiskowe nierówności w zdrowiu dzieci i młodzieży wiejskiej i miejskiej, występujące już w okresie przed transformacją, pogłębiły się jeszcze bardziej w okresie potransformacyjnym.⁽¹⁾

Barbara Tryfan pisze: „Ludność wiejska zaczyna być upośledzoną warstwą naszego społeczeństwa. Bieda, bezrobocie, złe warunki mieszkaniowe, szkodliwe warunki pracy, niedostatek pomocy socjalnej i wykształcenia, zanieczyszczenie środowiska naturalnego - kumulują się w sytuacji życiowej ludzi na wsi.”

Konieczne jest więc podjęcie pilnych działań, na rzecz likwidacji na wsi zarówno niedostatków infrastruktury socjalnej, braków wysokokwalifikowanej kadry, poprawy warunków bytu, jak i likwidacji barier świadomościowych, uniemożliwiających przezwyciężenie spiętrzonych trudności.

Nowe zadania, a także trudności, stojące przed kobietami wiejskimi w skomplikowanym okresie przełomu w Polsce sprawiają, iż socjologiczna refleksja nad tymi problemami jest szczególnie ważna, umożliwiała ona bowiem rozpoznanie stopnia istotności tych problemów, oraz potencjalnych kierunków przeciwdziałania im.

(1) Dane : Biura Studiów i Analiz Kancelarii Senatu R.P. za rok 1996, publikowane przez „Problemy Rodziny”.

BIBLIOGRAFIA:

1. H.Januszek /red./: Wybrane problemy socjologiczne współczesnego społeczeństwa polskiego. Poznań 1994 , [w:] H.Zboroi: O sytuacji kobiet polskich w dobie przemian.
2. A.Jawłowska, E.Mokrzycki: Style życia a przemiany struktury społecznej - propozycje typologii historyczno-socjologicznej. [w:] A.Siciński (red.): Styl życia-przemiany we współczesnej Polsce. Warszawa 1978.
3. E.Jurczyńska: Społeczeństwo na rozdrożu. Ciągłość i przemiany potrzeb i aspiracji społeczeństwa polskiego. Warszawa 1989.
4. Z. Mysłakowski: Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze. Warszawa 1931.
5. R.Skrzypniak: Socjalizacja i wychowanie w rodzinach zróżnicowanych liczbą dzieci zamieszkałych na terenie Pomorza Środkowego w dobie transformacji ustrojowej. [w:] Roczniki Socjologii Rodziny, t. IX (1997) s.163-185.
6. B.Tryfan: Dylematy emancypacji. Warszawa 1989.
7. B.Tryfan: Kwestia kobieca na wsi. Warszawa 1987.
8. Z.Tyszka: Socjologia rodziny. Warszawa 1974.
9. A.Wachowiak: Socjologia rodziny w Polsce. Narodziny i rozwój. Poznań 1996.
10. Z.Woźniak: Bezpieczeństwo socjalne rodziny. [w:] Roczniki Socjologii Rodziny, t. VI, Poznań 1994, s. 285-301.